

# Sudan na progu nowej wojny domowej

4 czerwca 2019

Sudańska Tymczasowa Rada Wojskowa, która przejęła władzę po odejściu Omara al-Baszira, przez ostatnie dni groziła rozpędzeniem potężnego zgromadzenia protestacyjnego w centrum Chartumu. Jego uczestnicy domagali się, by krajem rządzili cywile, zdecydowani przebudować tamtejszy system społeczny na bardziej sprawiedliwy i rozliczyć nadużycia al-Baszira. Wczoraj przystąpiono do realizacji grózb.



Już w godzinach przedpołudniowych w Chartumie było słychać strzały. Paramilitarne Siły Szybkiego Wspierania wkroczyły do obozu protestujących, który od blisko dwóch miesięcy znajdował się przed siedzibą Tymczasowej Rady Wojskowej. Przystąpiły do rozpędzania demonstrantów. Najpierw użyto granatów łzawiących, potem mundurowi zaczęli strzelać do tłumu. Jak podał Centralny Komitet Sudańskich Lekarzy, jedna z organizacji związkowych koordynujących od początku protesty jeszcze przeciwko al-Baszirowi, zginęło przynajmniej trzynaście osób. W licznej grupie rannych jest jeden z przywódców protestu Madani Abbas Madani.

Sudańscy lekarze twierdzą, że wojskowi nie tylko strzelali do ludzi na ulicy, ale też wkroczyli do szpitala (East Nile Hospital), gdzie już po wcześniejszych ulicznych konfrontacjach przeniesiono rannych demonstrantów.

Obóz protestujących został rozbity, namioty, w których koczowali przeciwnicy al-Baszira i jego przybocznych, spalono. Wojskowe pojazdy uniemożliwiają ludziom ponowne zgromadzenie się pod siedzibą sudańskiej junty. Jednak jak podaje „Al-Dżazira”, na podstawie rozmów z uczestnikami protestów, ludzie

nie zamierzają się poddawać. Nadal są zdecydowani walczyć o bardziej sprawiedliwy Sudan. Wypędzeni z centrum miasta protestujący budują barykady w innych częściach Chartumu, gromadzą się w innych dzielnicach. W mediach społecznościowych pojawiły się filmy pokazujące, jak wojsko patroluje różne części miasta, poszukując „podejrzanych”.

Sudańskie związki zawodowe wzywają do pokojowego stawiania oporu. Apelują, by zbierać się w Chartumie i innych miastach na pokojowe marsze, tłumnie blokować drogi, mosty i porty rzeczne. Również opozycyjna Wolność i Zmiana, koalicja różnych organizacji, która prowadziła z juntą negocjacje w sprawie przyszłego oddania władzy cywilom, oficjalnie zerwała bezowocne od pewnego czasu rozmowy.

Ludzie są wściekli – część jest zdeterminowana, by z wojskowymi, którzy strzelają do nieuzbrojonych protestujących, walczyć z bronią w ręku. Po dzisiejszych wydarzeniach nikt nie ma już wątpliwości, że nowe rządy będą równie bezwzględne, skorumpowane i antyspołeczne, co ostatnie lata rządów al-Baszira.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)